

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną drukowaną dostawę  
do domu dopłaca się 80 halercy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i inonarchii:  
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy  
muszą się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 23 kwietnia.

**Imiona:** Rzym. — kat. Dziś: Wojciecha bisk. Jutro: Jerzego. — Gr.-kat. Dziś: 10. Czweter. Weł. Jutro: 11. Piątek welyki. — Słowiański. Dziś: Wojciecha św. Jutro: Jerzego św.

Wschód słońca 5:07, zachód 6:52.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolinem: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Polik. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—b (prócz niedz. i sw. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1. p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisor. urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa.

## Ku uczczeniu pamięci Andrzeja hr. Potockiego.

Potrzeba uczczenia pamięci. — Narada urzędników namiestnictwa. — Projekty. — Żywy pomnik.

Spółczesność polskie nie tylko wrażliwe, ale umiejące czuć wdzięczność dla tych, co padają na posterunku publicznym, odczuło żywo potrzebę uczczenia pamięci zamordowanego namiestnika hr. Potockiego. Wyłonili się odrazu projekty ogólne, w jaki sposób należałoby to uczynić, a w tych projektach uwidoczniły się dwa typy sposobów: jeden uczczenia pamięci przez wzniesienie na widoku publicznym pomnika artystycznego, któryby przypominał potomnym postać zmarłego, a drugi — uczczenia tej pamięci przez pamiątkowy czyn społeczny. W przeciwieństwie do pomnika spitzowego nazwano ten „żywym“.

Nie trzeba szeroko się rozwodzić, że stać naszych uczuć i środków na wzniesienie obu pomników. Pierwszy z nich ma znaczenie więcej osobiste, nie dziw więc, że potrzebę takiego pomnika odczuli najżywiej wszyscy, znający zblizka postać hr. Potockiego, którzy z nim obcowali w pracy i w życiu towarzyskiem, a przede wszystkim urzędnicy państwowi.

Wczoraj w południe odbyło się w sali secesyjnej namiestnictwa zebranie wszystkich urzędników, podwładnych ś. p. Potockiego, które miało postanowić sposób uczczenia jego pamięci.

Przewodniczył radca dworu Czyżowski, sekretarzem starosta Czerny, sprawę zaś referował starosta Waygart.

Referent w gorących słowach podniósł charakter i zasługi zmarłego namiestnika (słów tych zebrani wysłuchali stojąc), poczem przedstawił wniosek, aby urzędnicy namiestnictwa wszystkich dykasterji ze składki, między sobą zebranych, wzniesli pomnik artystyczny na Wałach Gubernatorskich. W celu wprowadzenia w czyn tej myśli zebrani wybiorą z pośród siebie odpowiedni komitet.

Dyskusja była szeroka i ożywiona. Przemawiali pp. St. Skrzyński, Iszkowski, Gubatta, Krechowicki, Dworski, Komarnicki, Kwiatkowski i w. in. Zgodzono się jednomyślnie na podany projekt, uznając, że ten sposób upamiętnienia osoby zmarłego namiestnika będzie najwłaściwszy ze strony urzędników, którzy nie mogą in corpore, jako tacy, brać udziału w tworzeniu dzieł natury społecznej bez narażania na zarzuty swej neutralności politycznej.

dobnym do grzmotu. Kto go słyszał po raz pierwszy, jak właśnie pan Emanuel de las Foresas, zawsze się wzdrygnął.

— A zatem — jak się nazywa?

— Carlo de las Foresas.

— Hm — a skąd? — Tu pan Teodor Frantz nieznanym ruchem dał do zrozumienia, że przybyły może usiąść.

— Dziękuję. — Śmielszym się czuł ojciec, gdy mógł siedzieć i mówić, trzymając między kolanami cudowne dziecko.

Pochodził on z Chile. Dziwnem mogłoby się wydawać, że grandioznie hiszpańscy osiedlali się w Chile, ale on właśnie to uczynił. Wogóle trudno było ustalić miejsce jego pobytu, gdyż przebywał w obu częściach świata. W opowiadaniu swoim nagle znalazł się na wyspach Kanaryjskich.

W tem miejscu przerwał impresaryo potok jego słów.

— Dobrze, więc urodził się w Prowansyi.

Pan Emanuel de las Foresas powtórzył zdumiony: — W Prowansyi?

— Tak, mój panie, w Prowansyi. Jest pan mieszczaninem, pochodzącym z Prowansyi.

To powiedziawszy, impresaryo się podniósł i mówił dalej: — Publice znudzila się już egzotyczność, mój panie. Publikacja nie wierzy dziś w szlachtę na estradzie — publikacja ma już dość humbugu. Publikacja chce czegoś rzetelnego, nie chce się dać wywieść w pole.

Wykrzykiwał zdanie po zdaniu niby rozkaz dzienny. Wyraz publikacja brzmiał jak uderzenie w bęben.

— Publikacja jest zmęczona. Publikacja pragnie czegoś uczciwego. Publikę trzeba ująć spokojem, mój panie — ciągnął dalej niezmiernie, zapalając się w wyliczaniu przymiotów publiczności.

Poruszono równoległe projekty wmurowania tablicy pamiątkowej w sali namiestnictwa, gdzie zostało popełnione morderstwo i urządzenia nabożeństwa żałobnego. Wreszcie obrano komitet, złożony z 15 osób z wiceprezydentem hr. Łosiem na czele, który ma się zająć wykonaniem przyjętego w zasadzie planu. Komitet ten wejdzie w porozumienie ze wszystkimi powstającymi w kraju organizacjami o pokrewnych zadaniach, zmierzających ku uczczeniu pamięci hr. Potockiego.

Wobec tego należy uważać sprawę pomnika, mającego stanąć we Lwowie, za załatwioną pomyślnie. Dziś już z góry przewidzieć można, iż środki na bardzo okazały nawet pomnik bez trudu się znajdą, aczkolwiek nie będą zbierane publicznie. Jak słyhać, zapowiedziano już na ten cel znaczne datki ze strony osób najbliższych. Jest nawet nadzieja, że pozostanie nadwyżka, którą można będzie wesprzeć inne przedsięwzięcia, do tegoż celu zmierzające.

Z przedsięwzięć takich wymienić można już parę. Zgłoszono się do nas z odezwą, wzywającą do składek na wmurowanie płyty marmurowej w kościółku w Czernichowcach, t. j. w tej wsi, skąd pochodzi zabójca namiestnika Syczyński. Ponieważ budowa kościółka tego nie jest jeszcze skończona, więc należałoby złożyć potrzebny na budowę fundusz. Myśl ta wymaga bliższego rozpatrzenia rzeczy.

Kto inny proponuje założenie ochronki dla opuszczonych dzieci itp. Wszystkie te projekty znajdują się pewno na porządku dziennym niedzielnego zgromadzenia, zapowiedzianego w Kole.

Żywy pomnik w postaci funduszu im. hr. Potockiego na polskie bursy włościańskie jednomyślnie uznany został za najwłaściwszy czyn społeczny w tej dobie. Aby fundusz taki odegrał w dziejach naszej kultury rolę odpowiednią, potrzeba go doprowadzić do wysokiej cyfry, przynajmniej stu tysięcy koron. Niewątpliwie dojdzie rychło do tej wysokości, sądząc z ofiar dotychczasowych.

W dalszym ciągu złożyli wczoraj wieczorem na ten cel w naszej redakcji:

Lorkiewicz kor. 3—, Luk Wolski 5—, Marya Zawiszyna 10—, S. P. 20—, jako nie przyjęte honorarium lekarskie przed dr. O. S., Urzędnicy biura solnego Wydziału krajowego 3:50, Edward Schneider 25—, ks. Józef Czarkowski z Bucniowa 2—; we wsi Berzowicy Wielkiej złożyli: Włodz. Jarzycki 2—, Andrzej Guzkowski 1—, Jerzy Guzkowski 1—, Zofia Guzkowska 2—, Irena Guzkowska 1—, Jan Guzkowski 10—, Zofia Morawska 2—. Ryszard Janicki 15—,

Pan Emanuel de las Foresas tylko przytakiwał. Impresaryo, skończywszy swoją tyradę, spojrzal na cudowne dziecko.

— Ma siedm lat?

— Właśnie skończył.

— Powiemy sześć. Może uchodzić za sześciolatniego.

W tem impresaryo pochylił się. — Co to? — zapytał, wskazując na szpilkę brylantową za 10 franków, którą Carlo de las Foresas miał spięty kołnierzu.

— Zdjęć to!

— To jest pamiątka rodzinna — odezwał się pan de las Foresas.

— Mój panie — huknął pan Teodor Frantz, jak gdyby chodziło o przygluszenie orkiestry — publikacja nie wierzy w żadne pamiątki rodzinne.

Posłuszny ojciec wyjął szpilkę z kołnierzyka cudownego dziecka.

— A teraz do rzeczy... do statuki. Jaki ma repertuar?

— Trzy numery.

— I „Krawiec kakadu“ — wtrącił żywo młodec.

— Dobrze, mój panie. Zgłoszę się w swoim czasie i podam warunki.

Panowie de las Foresas wyszli.

Impresaryo usiadł przy biurku i począł obgryzać paznokcie, co czynić zwykł, gdy nad czemś dumal głęboko.

— Niedobrze, że pochodzą z Chile — mruzczał. Stracił on zaufanie do egzotyczności. Publiczność przestała się w niej lubować. Jego obecni artyści wszyscy pochodzą z mieszczańskich rodzin.

(C. d. n.)

1)

HERMAN BANG.

## Cudowne dziecko

Przełożyła z duńskiego J. Klemensiewiczowa.

Miał siedm lat, kiedy ukazał się po raz pierwszy na estradzie w aksamitnej bluzce i koronkowym kołnierzu; był to koncert na cel dobroczynny.

Z trudem utrzymał skrzypce w ręku, ale powodzenie miał ogromne.

Po wysłuchaniu utworu p. t. „Krawiec kakadu“ ścisł go i całował cały komitet.

Nazajutrz wezwał go do siebie pan Teodor Frantz. Sławny ten impresaryo pragnął go poznać. Emanuel de las Foresas odprowadził syna osobiście, wzruszony głęboko, rozumiejąc, że nadeszła wielka chwila.

Impresaryo siedział w swojej prywatnej kancelaryi przy biurku w ulubionej pozycji Napoleona po Lipsku. Interesanci, widząc go w tej pozycji, nie śmieli przerywać milczenia, lecz czekali skromnie. Wiedzieli, że obmyśla sposoby zdobycia świata i nie przeszkadzano mu. To też i pan Emanuel de las Foresas czekał, kręcąc wąsa, cudowne dziecko zaś, odczuwające również wagę chwili, w zmieszaniu skrobało się po gołych kolanach.

Cisza panowała tedy w prywatnym gabinecie pana Teodora Frantza, z którego ścian spoglądały portrety gwiazd światowej sławy.

— A zatem, jak się nazywa?

Ojciec cudownego dziecka wzdrygnął się.

Gdy impresaryo przemawiał, czynił to głosem po-

Zofia Jamicka 2.—, Wiktor Psiurski 1.—, Marya Podhajna —40, Jan Domaracki —20, A. Prejsner 2.—, Michał Domaracki —10, Zieliński —20, Wojciech Laskowski —10, Szymon Such —10, J. Orlita —40, Michał Świcki —4, Mikołaj Laskowski —10, dr. T. B. kor. 100.—.

Ogółem złożono dotąd w naszej redakcyi na ten cel k. 6.063.30.

\* \* \*

Koło literacko-artystyczne, które w dzień śmierci hr. Potockiego poruszyło u siebie myśl zebrania funduszu na uczczenie jego pamięci, zebrało dotąd kor. 615. Sumy te niewątpliwie połączą się w swem przeznaczeniu.

\* \* \*

Czytelnia kolejowa we Lwowie prosi nas o powiadomienie, że z powodu żałoby odwołuje „wspólne święcone“. Zebrane na ten cel od członków datki uczestnictwa Czytelnia przeznaczona na „Żywy pomnik“, t. j. na fundusz burs polskich im. Potockiego.

## Echa morderczego zamachu.

### Oficyalny głos niemiecki.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: „Galicya stała się widowiskiem politycznej zbrodni, która wywołać musi głęboki wstręt. Ofiarą fanatyzmu ruskiego studenta padł namiestnik hr. Potocki, w którym sprawca zbrodni chciał trafić sprawców wszystkiego, co Rusini odczuwają, jako polityczne pokrzywdzenie. O słuszności ruskich skarg można sądzić jak zwykle — bez względu jednak na warunki nie można zamordowania namiestnika nazwać inaczej jak zbrodniczym. Mord pozostaje mordem: tu nie można nic wykręcać, nic tłumaczyć.

Ale nie tylko zbrodniczym, lecz głupim jest używanie takich gwałtów, ponieważ z reguły wypadają właśnie na szkodę narodu, w którego interesie rzekomo się dzieją.

Tu i tam w pismach niemieckich to pożałowania godne zajście użyto jako podstawy do udzielania rad rządowi austriackiemu, co do traktowania Rusinów. Wobec tego przypominamy, jak stanowczo odparto u nas każde mieszanie się zagranicy do naszej kwestyi polskiej, i jak żywy pokłask kilkakrotnie oświadczenia kanclerza ks. Billa przeciw takiemu mieszaniu się znalazły w parlamencie i kraju. Sądzimy, że zagranica ma wobec tego pretensje do pełnej wzajemności, której odmówienie mogłoby służyć tylko do faktycznego osłabienia wagi naszych protestów w podobnych wypadkach.

Oficyalny ten głos niemiecki jest bardzo charakterystyczny. Mylą się jednak sfery niemieckie, zestawiając te dwie kwestye. O ile bowiem kwestya ruska jest kwestyą ściśle wewnętrzną i mieszac się do niej Niemcy mają chyba najmniej prawa, o tyle kwestya polska w Prusach obchodzi żywo miliony Polaków obywateli austriackich, którzy mają prawo wywierania wpływu na politykę zagraniczną państwa i mają prawo domagać się, aby w „zaprzyjaźnionem“ państwie nie dopuszczano się gwałtów na ich braciach.

### Jeszcze przyczynek do historii „otca“ Syczyńskiego.

Donoszą nam:

Przed mniej więcej dwudziestu ośmiu laty był w Czernichowcach proboszczem gr. kat. ks. Rajterowski, był to i człowiek i kapłan wzorowy. Gdy ks. Rajterowski przeniósł się do Lubianek pow. Zbaraż, przeszedł na jego miejsce śp. ks. Syczyński. Wielki ten mąż rozpoczął natychmiast wojnę z parafianami a najbardziej dokuczał on starszemu bratu cerkiewnemu, którego nazwiska nie pamiętam. Włościanin ów, widząc, że z parochem nie da sobie rady, zgłosił swe przejście na obrządek łaciński.

Wtedy ks. Syczyński uplanował zemstę. Oto najął siepaczy z pośród parobków, kazał im schwytać owego włościanina, związać go, złożyć na mary (nosze, na których składają trumny z umarłymi), i zanieść przed cerkiew. Tu ks. Syczyński odprawił nad nim pogrzeb, według przepisów liturgii — tym razem wyjątkowo za darmo.

Szalony czyn swój tłumaczył paroch w ten sposób, że skoro włościanin ten przeszedł na obrządek rzym. kat. — to dla cerkwi on umarł, wypadło zatem, aby go cerkiew pożegnała.

W czasie, gdy wypadek ten wydarzył się, bawiłem, jako uczeń gimnazjalny, na feryach u krewnych w Czernichowcach, gdzie naoczni świadkowie opisywali mi powyższy fakt, który wywołał ogólne zgorszenie i oburzenie.

### Ciekawy „zbieg okoliczności“.

Nikczemny zamach na śp. namiestnika był z góry ułożony i na czas przed Wielkanocą naznaczony, a dowodem jest między innymi choćby ta okoliczność, że z inteligencji (sit venia verbo) ruskiej wiele osób właśnie w tym czasie wyjechało do Wiednia w celu, którego łatwo się domyśleć.

Jeden z czytelników naszego pisma, z zawodu profesor szkoły średniej, zwraca uwagę na to, że nauczycieli (Rusinów) niezwykle wielka liczba przepędza tegoroczne ferye wielkanocne w stolicy monarchii. Dziś wiemy, co właśnie w tym roku pociągnęło ich tak sil-

nie ku Wiedniowi na czas Wielkiejnocy. Oszczercze i nikczemne artykuły w wrogich nam pismach niemieckich, lub w dobronijnej prasie południowo-słowiańskiej — to dzieła z pewnością tych nauczycieli, tych pedagogów. W Wiedniu poręczniej i bezpieczniej uprawiać hajdamacką politykę w dziennikach obcych, niż w kraju.

Najwyższy czas, aby wszystkich ukraińców-nauczycieli wyrugować z polskich zakładów naukowych.

Niech ruską młodzież znieprawiają ukraińską pedagogią i nauką; naszą my chcemy poprowadzić ku ideałom prawdziwym człowieczeństwa i rzetelnej kultury.

\* \* \*

Z powodu zachodzącej obawy ułatwienia ucieczki Syczyńskiemu, zaprowadzono w więzieniu przy ul. Batorego nadzwyczajne środki ostrożności, a dotychczasową wartość wojskową wzmocniono o 11 ludzi.

\* \* \*

Pogłoska, jakoby proces Syczyńskiego odbyć się miał już 11 maja b. r. jest nieprawdziwą. W dniu tym rozpoczyna się wprawdzie III zwyczajna kadencya sądu przysięgłych, rozpisano jednakże dla niej szereg innych rozpraw. Dla rozprawy Syczyńskiego wylosowaną zostanie prawdopodobnie osobna ława przysięgłych, nie możliwym jest jednak, aby zbrodniarza tego sądzono w pierwszej połowie maja, bo przedwstępne czynności zajmą wiele czasu.

## Z powodu Tolstoja.

### „Nasi najserdeczniejsi“.

Przemówienie posła staroruskiego dr. Chlebowickiego w parlamencie z powodu wystąpienia się posła Bielohlawka o Tolstoju doprowadziło do wściekłości „ukraińców“, a to z powodu zestawienia go i Zoli z Sienkiewiczem, którego — jak wiadomo — całem sercem nienawidzą nasze galicyjskie hajdamaczki.

„Broniąc Tolstoja — pisze „Diło“ o występie dr. Chlebowickiego — jednym „zręcznym“ zamachem potrafił on obrazić osobę i twórczość tego pisarza i splamić pamięć drugiego wielkiego twórcy literackiego ś. p. Zoli. Bo niczem innym, jak grubym despektem dla Tolstoja i Zoli jest skomponowane przez bystrego p. Chlebowickiego zestawienie tych dwu mężów z maestrem z Obłegorka. P. Henryk Sienkiewicz, autor historycznych i publicystycznych paszkwilów, może być według zdania „istunno-ruskoho“ historyzofa, wypowiedzianego w epokowym zapytaniu do prezydenta Izby na poniedziałkowym posiedzeniu austriackiej Rady państwa, jednym z „trzech olbrzymów, którzy najdalszym pokoleniom świadczyć będą nieśmiertelnem światłem, co zdziałał duch ludzki“. Also sprach — najbardziej uczony socyolog wśród moskalofilskich analfabetów... Można nie należeć do zwolenników społecznych teoryj i praktyk genialnego starca z Jasnej Polany, można nie kłaniać się do ziemi przed twórczością wielkiego francuskiego naturalisty, a jednak trudno nie odczuć, jaką profanacją potężnych idei humanitarnych Tolstoja i Zoli jest postawienie ich obu w jednym rzędzie z tym polskim pisarzem, który nadużył swego talentu dla zatruć swego narodu ideą ludożerstwa i fanatycznej nienawiści do wszystkich sąsiednich narodów (obrona Prusaków? przyp. Red. „Słowa“), i wysączył trucizną pogardy do ruchów wolnościowych nawet polskich mas ludowych. Moskalofilskiemu komwojażerowi chciało się jednak podchlebić się swoim patronom z Koła polskiego i wystąpił z peanami dla p. Henryka i jak to się przytrafiło rozmaitym „kadylnykom“ — przesolił!

„Ze z tej sprawy źle wyszli Tolstoj i Zola, na tem zupełnie nie zależy klientowi Cieńskiego i polskiemu stupajce z „rusko-narodnego“ klubu i „istunno-ruskij kadylnyk“ zasłużył sobie poniedziałkowym występiem w parlamencie, aby w miejsce niefortunnej trójcy Tolstoj-Zola-Sienkiewicz postawić drugą, bardziej racjonalną, bo spokrewnioną duchem: Sienkiewicz-Bielohlawek i Chlebowicki — „prawdziwy“ Polak, „istunno-chrześcijański“ grajzlernik i „istunno-ruski dijatelj“ — czyż może być coś bardziej wspaniałego od tej „trójki“? Zacytowaliśmy prawie w całości notatkę „Diła“ dla charakterystyki „ukraińskiej“. Polemiczować, ani gniewać się nie można na chamstwo, które wielkiego, uznanego przez cały świat cywilizowany pisarza dotknąć nie jest w stanie.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że onegdaj odbyło się pełne posiedzenie Rady wyznawczej krakowskiej gminy izraelickiej, na którym przewodniczący dr. Tilles wygłosił wspomnienie pośmiertne po ś. p. namiestniku hr. Potockim i zdał sprawę z udziału prezydium w pogrzebie. Rada wysłuchała słów jego stojąc, a następnie, na wniosek prezydium uchwaliła jednomyślnie zamiast wieńca, 100 kor. na szpital OO. Bonifratrów w Krakowie.

### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych zamianował adjunkta Józefa Hetpera inspektorem, a asystenta Władysława Matejkę adjunktem w powszechnym Zakładzie badania środków spożywczych w Krakowie.

Minister sprawiedliwości zamianował w departamencie rachunkowym lwowskiego wyższego sądu krajowego rewidenta Karola Kramarzewskiego radcą rachunkowym.

Minister handlu zamianował sekretarza pocztowego Franciszka Schneidra radcą pocztowym, a starszego komisarza pocztowego Władysława Kowarzyka sekretarzem we Lwowie.

### Podwyższenie gaź oficerskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi, że koła miarodajne rozpoczęły pertraktacje na Węgrzech w sprawie kompromisu co do podwyższenia gaź oficerskich.

Kompromis zasadza się na następujących podstawach: Podwyższenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909, a to z działaniem wstecz na drugą połowę 1908 r. Suma na ten cel w roku obecnym potrzebna 1 1/2 miliona koron ma być uzyskana przez zaoszczędzenie w innych rozdziałach budżetu ministerstwa wojny, tak, że obecnie w bieżącym roku kwestya podwyższenia gaź oficerskich nie będzie oznaczała większego obciążenia budżetu.

### Kongresy.

Wiedeń. (TBK) Na początku posiedzenia wczorajszego kongresu laryngologów prezydent Chiari poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu nagłe honorowemu prezydentowi kongresu Schrötterowi.

Wiedeń. (TBK) Wczoraj zamknięto trzeci, ogólnoaustriacki zjazd nauczycieli głuchoniemych.

Wiedeń. (TBK) Uczestnicy kongresu laryngologicznego byli wczoraj na przyjęciu, wydanem na ich cześć w ratuszu. W zastępstwie burmistrza Luegera przyjmował gości wiceburmistrz Neumayer.

### Upaństwowienie konserwatorium.

Wiedeń. (TBK) Wiedeńskie konserwatorium muzyczne przechodzi z d. 1 stycznia r. 1909 na państwo. Nauczyciele zostaną upaństwowieni przy odpowiednim podwyższeniu pensyi i dodatków aktywalnych.

### Plan wywłaszczenia.

Berlin. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą, że komisya kolonizacyjna wygotowała już plany co do wywłaszczenia dóbr polskich, które w pierwszej linii mają być wywłaszczone i plany te przedłożyła rządowi. W pierwszym rzędzie chodzi o wywłaszczenie wielkiej własności, należącej wyłącznie do starej szlachty i arystokracji polskiej. Polska mała własność ma dopiero za parę lat doznać tego samego losu.

### Sodoma pruska.

Berlin. (Tel. wł.) Przebieg onegdajszego procesu Hardena tworzy tu sensację dnia. Chociaż sceptycznie osadzają tu zeznania świadków, to przecież moralna klęska ks. Eulenburga nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Obrońca Hardena, adwokat Bernstein, potrafił tak zgrabnie prowadzić sprawę, że przyszło do rozprawy przed sądem w Monachium. Fakt, że oskarżony redaktor nie próbował ugody i bez obrony zjawiał się na rozprawie, dowodzi również zręcznej taktyki obrońcy.

Starszy prokurator Isenbühl, który występował w dwu procesach Hardena, interviewowany co do tego sensacyjnego zwrotu w całym procesie, oświadczył, że z całą surowością postępować będzie bez względu na osoby i postara się, choćby to nie wiecieć jak długo trwać miało, wykazać, która strona krzywo przysięgła.

Z drugiej strony twierdzą, że prokuratorya od chwili procesu prowadzi śledztwo przeciw ks. Eulenburgowi. Teraz ma podwójne materiały.

Dzienniki przypominają, że ks. Eulenburg przysięgając, podkreślił, że nie tylko nie wykroczył nigdy przeciw § 175, ale nawet nie brał udziału w żadnych zająsciach, nie podlegających ustawie.

### Kwestya mięsna.

Berlin. (TBK.) Dzienniki donoszą, że komisya Sejmu pruskiego udała się wczoraj w podróż do Wiednia, Pesztu i Gracu celem przyjrzenia się urządzeniom na targu bydłem i zbadania, czy sposób handlu według żywej wagi jest korzystniejszy, niż według wagi bydła bitego.

### Początek nowej wojny.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg.“ dowiaduje się z Petersburga:

Z Kaukazu dochodzą niepokojące wieści o posuwaniu się naprzód wojsk tureckich. Namiestnik Kaukazu odniósł się do Petersburga o zmobilizowanie wojsk.

### Szpiegostwo.

Belfort. (TBK) Na dworcu w Petit-Croix aresztowano pewnego Francuza nazwiskiem Dupin, przy którym znaleziono różne dokumenty wojskowe, zwłaszcza plany fortyfikacyjne.

### Wypadki i katastrofy.

Wiedeń. (TBK.) Nie powróciło dotąd 4 wiedeńskich, którzy się wybrali w niedzielę na wycieczkę w góry. Zachodzi obawa, że zginęli wskutek jakiegoś wypadku.

Temeszwar. (Węg. Biuro kor.) Onegdaj w pobliżu stacyi Valkany, wskutek gwałtownego orkanu, przewróciło się 51 wagonów pociągu towarowego, wskutek czego nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym. Ze samej

Waty Valkany orkan ruszył 4 naładowane wagony i zapędził je o kilka stacyj dalej.

Valkany. (TBK.) Wieża kościoła rumuńskiego, obalona wicherem, runęła na budynek szkolny. Szczegółów katastrofy brak.

#### Zgon premiera angielskiego.

Londyn. (TBK.) Były premier angielski Campbell-Bannermann na 36 godzin przed śmiercią był bezprzytomny. Śmierć nastąpiła o g. 9 m. 15 rano wskutek niedomagania serca.

#### Na Korfu.

Korfu. (TBK.) Przybyli tu wczoraj księstwo Connaught; cesarz Wilhelm powitał ich na pokładzie okrętu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przyjeżdża tu prezes Koła polskiego dr. Głębicki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Popelnił tu samobójstwo znany restaurator Hardtmann.

Lizbona. (TBK.) Rozpowszechnione zagranicą ogłoski o spisku przeciw królowi Manuelowi są bezpodstawne.

## Walka z drożdżyną.

Przed kilku tygodniami odbyła się w ministerstwie rolnictwa ankieta w celu zaradzenia istniejącej i coraz rosnącej drożdżynie. Podczas ankiety tej podniesiono tyle skarg, tyle rozmaitych zdań wymieniono, że wydawało się trudnym znalezienie pośredniego pośredniego kierunku, w którym sanacja istniejących stosunków miałyby nastąpić.

Ministerstwo rolnictwa zebrało cały ten, olbrzymi, materiał statystyczny, setki wniosków, doświadczenia władz i osób prywatnych i ten materiał posłużył dopiero do ułożenia programu konsekwentnego zwalczania drożdżyny.

Zasadniczą rzeczą w walce z drożdżyną wszelkich artykułów ma być podniesienie i ochrona własnej produkcji, głównie chowu bydła, oraz ułatwienie, względnie utworzenie bezpośredniego stosunku między producentem a konsumentem. Z góry odrzuciło ministerstwo rolnictwa wszystkie wnioski członków ankiety, aby otworzono granice na dowóz mięsa, względnie, aby na granicy monarchii zakładano wielkie rzeźnie.

Ministerstwo rolnictwa ma zamiar w inny sposób pokryć zapotrzebowanie bydła i mięsa na targach monarchii, a mianowicie przez zwiększenie produkcji. Przyczynić się do tego może podniesienie uprawy paszy, jakościowo i ilościowo. Zdaniem ekspertów ministerialnych osiągnąć będzie można przez podniesienie uprawy paszy skutek wieloraki. Oprócz wzrostu podaży bydła i mięsa, podniesie się również jakościowo i ilościowo produkcja mleka, masła i serów. Skoro pasza będzie pożywniejsza, wówczas i bydło jakościowo będzie stało wyżej i w rozwoju mleczarstwa postąpi się o krok naprzód. Do podniesienia chowu bydła ilościowo ma służyć wydane subwencyonowanie hodowców.

Niemniej ważny czynnik w kwestyi cen artykułów żywności stanowi stosunek producenta z konsumentem.

Co do tej sprawy program ministerstwa rolnictwa podaje następujące punkty:

Decentralizacja wielkich rzeźni, a potworzenie filii na przedmieściach w miastach wielkich, potworzenie większej liczby hal targowych, w których sprzedawano by wszelkie środki żywności, jak wiktuały, jarzyny, jaja, masło, ryby i t. p.; ponadto okazać się może potrzeba zmiany przepisów targowych, o ile tego wymagać będzie ułatwienie stosunku producenta z konsumentem. W każdym razie będzie się kładło nacisk na to, aby można na stanowiskach rzeźników i w halach targowych kupować także małe ilości mięsa w każdej porze dnia.

Trudniejszą do rozwiązania, niż poprzednie, jest kwestya transportu. Idzie o to, aby zastosować środki, któreby umożliwiły częstszy i lepszy, względnie szybszy przewóz środków żywności na rynki konsumcyjne. Pod uwagę pragnie ministerstwo rolnictwa wziąć również sprawę pośrednictwa w sprzedaży bydła, a założenie takich miejsc sprzedaży bydła uprościłoby stosunki hodowcy z rzeźnikami i rzecz naturalna pociągnęłoby za sobą znacznie mniejsze koszty, niż dziś.

Nadto minister rolnictwa, dr. Ebenhoch, ma zamiar już w najbliższym czasie wysłać specjalne komisje celem przestudowania podobnych urządzeń zagranicą, do miast, które posiadają na wielką skalę i w rozmiarach olbrzymich rzeźnie, hale targowe i t. p.

Sprawa usunięcia drożdżyny, zakrojona na szeroką metę, wchodzi obecnie w stadium początkowe studyów. Brak jeszcze kierunku, brak jakichkolwiek wniosków, są tylko rzeczy zasadnicze, najbardziej ogólne.

## NA MARGINESIE

### W KAWIARNI.

Jedna z kawiarni tutejszych jest punktem zbornym wszystkich pruskich „reisenderów”. Onegdaj siedziało tam dwóch takich panów i obaj skarżyli się na zmienione obecnie w Galicyi stosunki.

— Powiadam panu — mówi pierwszy — ja nawet teraz nie mam odwagi wejść do handlu, z którym do niedawna utrzymywałem stosunki kupieckie. Dziś rano naprzykład kręciłem się przed sklepem X-a przez cały kwadrans, nie mając odwagi wejść do środka, a gdy nareszcie po długim wahaniu zdecydowałem się wejść, to po trzech sekundach byłem już znowu na dworze...

— A ja — powiada drugi — taksamo nie mogę już więcej pokazywać się w handlu Y-a, i to od wczoraj...  
— Czy powiedziano to panu w oczy?  
— Wprost nie, ale symbolicznie, bo wyrzucono mię za drzwi.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

### DONIESIENIE.

Mam zaszczyt uwzględnić Szan. P. T. Publiczność, iż obok znanych z dobroci gatunków herbaty i kawy surowej, zaprowadziłem 3 gatunki doskonałej codziennie świeżo

### palonej kawy

w cenie nr. I kor. 3-20, nr. II kor. 4, nr. III kor. 4-80 za pół kg., którą najuprzejmiej spróbować proszę.

Z poważaniem  
Adolf SINGER, Lwów, Sykstuska 1.

FRANCISZKA JOZEFA GORKKA WODA  
NAJZNAKOMITSZY  
SRODEK PRZECZYSTOZALACI

## Wiadomości bieżące.

Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 kwietnia b. r.:

Czas (Czas lwowski)	Ciężar w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 3 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	724.90	1.6	NNW2	10.0	7.2	0.6
2 popoł.	727.40	7.1	NNW4			
9 wiecz.	729.45	3.3	NW4			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pochmurno, chłodno, pogoda lepsza, lecz niejednostajna.

W Galicyi zachodniej:

Zmiennie, miejscami opady, chłodno, stan pogody lepszy, ale niejednostajny.

— Z Rady Narodowej. (Komunikat). Rada Narodowa odbyła wczoraj wieczorem kilkugodzinne posiedzenie. Zagał je prezes p. Tadeusz Cieński gorącym wspomnieniem, poświęconem pamięci zmarłego namiestnika. Po omówieniu obecnej sytuacji uchwalila Rada Narodowa szereg rezolucyj do Koła polskiego.

Dalej wyraziła Rada Narodowa zadowolenie z powodu złączenia się ludowców z solidarnem Kolem polskiem, jakoteż poleciła swemu prezydium postarać się o zwołanie sejmowego Koła polskiego, a przytem o zreorganizowanie Rady Narodowej w ten sposób — aby wszystkie narodowe stronnictwa polskie otrzymały w niej swoich przedstawicieli.

— Towarzystwo uczestników powstania z r. 1863-4 w bieżącym roku nie obchodzi Święconego.

— Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór dr. Walerego Momidłowskiego, lekarza powiatowego w Tarnobrzegu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

— Mianowania. Wydział krajowy zamianował kandydów: dr. Stanisława Koncewskiego i Bronisława Jaśniewskiego, adyunktami conceptowymi Wydziału krajowego.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska obrządku łacińskiego: Instytuowany został na probostwo w Rokietnicy ks. Marcin Murdza, ekspozyt w Pohorcach. Zamianowani ks. Michał Szajer, wikary w Grodzisku, ekspozytem w Podbużu; ks. Franciszek Fudalla, administrator w Rokietnicy, ekspozytem w Pohorcach. Przeniesiony ks. Czesław Pieniążek, wikary w Dobrzechowie, do Grodziska.

— Sokół „Macierz” urządza w sobotę d. 25 kwietnia o godz. 8 wieczór „Święcone” dla swych członków oraz ich rodzin. Wpisywać się można na listę w kancelaryi Towarzystwa codziennie do piątku 24 bm. włącznie, od godz. 6 do 8 wieczór.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Tow. Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Dyrekcyi Gal. Kasy Oszczędności.

— Nauka stenografii. Kurs wspólnej nauki stenografii, rozpoczęty przed trzema miesiącami, jeden z tych, jakie p. Roman Poliński, autor „Podręcznika do nauki stenografii polskiej w szkołach” od szeregu lat dla szerszego grona uczniów urządza, ukończył się z bardzo dobrym rezultatem. Po 20 lekcjach uczniowie w liczbie 12 nie tylko zapoznali się dokładnie z systemem pisma stenograficznego, lecz opanowali sztukę skoropisu do tego stopnia, że powolne dyktaty stenograficzne spisywać mogą, a tylko od ich własnego ćwiczenia zależy będzie nabycie odpowiedniej mechanicznej wprawy, ażeby posługiwać się stenografią praktycznie przy spisywaniu wykładów, korespondencji biurowych i t. p.

Wskutek ponownych zgłoszeń otwarty będzie nowy taki kurs, jeśli zapisze się odpowiednia liczba kandydatów. Informacyi udziela p. Poliński w szkole im. Tadeusza Kościuszki (ul. Czarnieckiego l. 1) w piątek 24 i sobotę 25 b. m. od godziny 4—5 popołudniu albo też w redakcyi „Dziennika Polskiego”, codziennie od godziny 10—12 przed południem.

— Monety jubileuszowe. Wedle obwieszczenia ministerstwa skarbu z 8 kwietnia 1908, Nr. 72 Dz. p. p., wydane zostaną — jak wiadomo — w roku bieżącym z okazji jubileuszu 60-letnich rządów monarchy nowe monety złote 10- i 20-koronowe.

Obie monety, t. j. 10- i 20-koronowe mieć będą na jednej stronie popiersie cesarza, okolone napisem: „Franc. Jos. I. D. G. Imp. Austr. Rex. Boh. Gal. Ill. ETC ET Ap. Rex Hung.”, po drugiej zaś stronie orła cesarskiego z napisem: „Duodecim lustris gloriose peractis.”

Poniżej orła umieszczone będzie oznaczenie wartości: 10 względnie 20 Coronae.

Dziesięciokoronówki mieć będą powyżej oznaczenia wartości po lewej stronie orła rok 1848, po prawej zaś 1908, przy dwudziestokoronówkach zaś daty te wybite będą ponad orłem po prawej i lewej stronie korony. Brzeg obu monet będzie gładki, na 10-koronówkach wyciśnięte będą gwiazdki pomiędzy dwoma berłami, na 20-koronówkach zaś słowa „Viribus Unitis”.

Ciężar, zawartość złota i średnica obu tych monet są zupełnie takie same, jak monet złotych, obecnie w obiegu będących.

— Hakatyzm w Galicyi. Jeden z obywateli powiatu jaworowskiego donosi nam co następuje.

Od lat kilku biorę do użytku domowego piwo z browaru w Dzikowie Starym, własności dawniej B. Wattmanna (urodzonego z br. Brunickiej).

Dotąd otrzymywałem rachunki na kartkach z nagłówkiem niemieckim „Br. Wattmanns-Brauhaus”, ale że rachunki pisano w języku polskim, nie czyniłem z tego użytku.

Przy ostatniej posyłce, otrzymanej z końcem marca, był list przesyłkowy, wypełniony w języku niemieckim, a rachunek nadesłano mi także w języku niemieckim.

Natychmiast wystosowałem grzeczny list do zarządu browaru z zapytaniem, co znaczy ta zmiana i dlaczego otrzymuję w języku niemieckim odpowiedzi na zamówienia w polskim języku, co muszę uważać za prowokację i nadal piwa brać nie będę.

Ponieważ na list ten żadnej odpowiedzi nie otrzymałem a „Qui tacet consentire videtur”, proszę o podanie tego do publicznej wiadomości, aby społeczeństwo polskie nie popierało w kraju naszym hakatystów.

— Bacność przed pruskimi wydawnictwami! Świeżo pojawiło się w handlach księgarskich nowe wydawnictwo zeszytowe, którego pierwszy tom stanowi opowiadanie pt. „Buffalo Bill — bohater dzikiego Zachodu”. Zwracamy uwagę czytelników, że jest to spekulacja pruska, obliczona na wyłudzenie polskiego grosza. Na okładce figuruje spółka wydawnicza Nick Cartera z Katowic, na ostatniej stronie tekstu u dołu dodano jeszcze, że redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą jest p. St. Kavka w Krakowie, kto jednak bacnie się przyjrzy temu napisowi, to dostrzeże, że gruba czarna kreska zakrywa taki napis: „Druck (!) i nakład E. Eichlera w Dreźnie”. Zagroźni więc bojkotem naszym hakatyści biorą się na sposoby.

— Eksplozja kotła w gorzelnii. W Chocimierzu ad Tłumacz z poniedziałku na wtorek o godz. 8 wieczorem w gorzelnii, dzierżawionej przez Weissmana, zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Para gromadząca się w kotle, zwanym braźnikiem, wysadziła górne dno a wrząca braha, buchając i rozlewając się na wszystkie strony,niosła śmierć zatrudnionym wtedy w gorzelnii ofycjalistom i robotnikom. W czasie eksplozji kotła tuż przed nim stał gorzelnik i jego syn, zajęty jako praktykant gorzelniany, kasyer i palacz; wszyscy próbowali ratować się ucieczką, było już jednak za późno. Najgorzej został poparzony 16-letni syn gorzelnika, bo ciało, ugotowane prawie, odlatywało od kości kawałkami, ten też zaraz w kilka godzin umarł. Palacz, poparzony na całym ciele, a najgorzej na głowie, która przedstawia jedną wielką bryłę czerwonego mięsa, wśród strasznych bólów i jęków czeka również swej ostatniej godziny. Gorzelnikowi i kasyerowi poparzenie nie grozi śmiercią, na dłuższy jednak czas stali się niezdolnymi do swej zawodowej pracy.

Z jaką siłą braha z kotła eksplodowała, wystarczy nadmienić, że w górę wznosiła się pod powałę, znajdującą się ponad kotłem 6 do 7 metrów, a odbiwszy się od niej, spadała na ziemię, nieszczęśliwi znaleźli się więc w istnym potopie gorącej pary i wrzącej brahy.

Wypadek wydarzył się w czasie świątecznym i temu przypisać należy, że nie było więcej ofiar w ludziach.

— Dwa worki z masłem. W ogrodzie realności pod l. 5 przy placu Św. Jerzego znaleziono wczoraj dwa worki, zawierające po kilka klg. masła i pół głowy cukru. Worki te ukrył ktoś pod parkanem.

— Mały defraudant. Dwunastoletni Jan Szewczuk, wysłany po spirytus do rafinerii przez żonę kupca z ul. Gródeckiej p. Kozłowską, sprzeniewierzył 10 koron a bańkę pozostawił w rafinerii. Aresztowany wczoraj na ulicy, zaprzeczył z czelnością, iż żadnych pieniędzy na kupno spirytusu nie otrzymał wcale.

□ **Horodenka.** (Kor. wł.) Echa morderstwa w Lwowie. W dniu pogrzebu w Krzeszowicach odbyło się u nas uroczyste nabożeństwo żałobne, które było jedną wielką manifestacją. Msze św. odprawiono równocześnie przez księży obrządku łacińskiego i ormiańskiego.

Straszny wypadek. Wścieklna, grasująca w mieście naszym od kilku tygodni, pochłonęła już kilka osób.

Środki ostrożności, nakazane przez gminę, nie odnoszą pożądanego skutku, gdyż oprawca w swej gorliwości rzuca się na psy domowe ze sługami chodzące, nie zagląda jednak na przedmieścia, gdzie się walać dziesiątki bezdomnych psów, wśród których właśnie najwięcej wypadków wściekliczy. Oto najświeższy: Berzowski, maszynista warsztatów przemysłowych br. Romaszka, szedł po przerwie południowej do fabryki — gdy nagle z bocznej uliczki wypadł nań ogromny kundys, rzucił mu się do twarzy i wyrwał kawałek policzka.

Wydział powiatowy rozpoczął budowę magazynu dachówek cementowych. — Wydział krajowy wyasygnował na tenże cel 10.000 k.

Tow. budowy tanich domów urzędniczych, zawiązane przed dwoma miesiącami, poczyniło wszelkie możliwe kroki, mogące przyspieszyć rozwój Towarzystwa. Wniesiono podanie na ręce ministra skarbu o pożyczkę z funduszy państwowych w kwocie 60.000 kor. i do Rady gminnej o darowanie (?) kawałka gruntu pod budowę domów. Wkładki od członków, których młode Towarzystwo liczy 56, wpływają regularnie, nic jednak o zjeździe nie słyhać, który miał być zwołany we Lwowie jeszcze w marcu, celem założenia Związku tych Towarzystw.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) „Spółka fakturawa”, której statut jest oparty na statucie podobnej spółki lwowskiej, zawiązała się tutaj staraniem ruchliwego „Tow. pomocy przemysłowej”. Dyrektorem Spółki tworzą pp. A. Brudziana, Stan. Nowakowski i J. Rosmanith.

Komisja inwestycyjna Rady miejskiej odbyła onegdaj posiedzenie, które zbiegło na odczytaniu długich protokołów z ostatnich posiedzeń, dotyczących się w swej głównej części polemiki między inż. miejskim Górskim a inż. Kazim. Skoflegiem. Ten ostatni — jedyny niestety w komisji, zwalcza prawdziwie po obywatelsku za kosztowny dla Nowego Sącza projekt wodociągu, wygotowany przez miejski urząd budownictwa, oświadczając się za projektem wodociągu grawitacyjnego. Przypominamy przy sposobności komisji inwestycyjnej obowiązek postawienia wniosku o rozpisanie konkursów na wszystkie projekty inwestycyjne. Bez tego ciągle będziemy w niepewności.

Zmiana w starostwie. Dotychczasowy starosta i radca namiestnictwa p. Wł. Jarosz został przydzielony do służby w namiestnictwie a na jego miejsce przychodzi z Kamionki Strumiłowej starosta Mieczysław Strzelbicki. Nowy starosta będzie miał wdzięczne zadanie w załatwieniu wielu spraw lokalnych po myśli życzeń obywateli. Trzeba tylko, aby p. starosta Strzelbicki rozpatrzył się w stosunkach bez żadnych przedzeń z góry i nie popierał osobistej polityki jednostek, które nie cieszą się zaufaniem i sympatją ogółu. Zawikłane stosunki w naszym mieście wymagają radykalnej naprawy i nie wątpimy, że nowy naczelnik politycznej administracji powiatowej potrafi usunąć wszystko, co przeszkadza dotychczas prawidłowemu rozwojowi Nowego Sącza.

Zmarła w naszym mieście Helena z Sekowskich Pelczarowa, żona ogólną sympatią cieszącego się profesora tutejszego gimnazjum i dyr. pryw. gimn. żeńskiego p. Michała Pelczara. Pogrzeb odbył się d. 13 b. m.; w smutnym obrzędzie wzięła udział liczna publiczność, grono nauczycielskie gimn. i młodzież gimnazjalna, której chór odśpiewał na cmentarzu żałobne pieśni.

○ **Rugowanie rosyjskich emigrantów z Pesztu.** (cz.) Jeszcze w roku 1893 uchwalił węgierski parlament ustawę o imigrantach, którym wolno było mieszkać w granicach Węgier tylko pod tym warunkiem, iż wykażą źródła stałego dochodu, pozwalającego im na przyzwoite utrzymanie. Do dzisiejszego dnia nie przestrzegano jednak władze tej ustawy, tembardziej, że nie zasło nic takiego, co mogłoby usprawiedliwić srogość rządu wobec przybyszów. W większej ilości przyjeżdżali do Budapesztu Polacy, pracujący pilnie — o ile jest robota — po fabrykach, Cześci, zupełnie przywoleci rzemieślnicy, Bułgarzy, zajmujący się ogrodnictwem i biciem tam, a wreszcie kupczący Serbowie, lub też w małych gromadkach osiedli Francuzi, Niemcy, Włosi i Anglicy. Z tymi nie miały władze nigdy żadnego kłopotu.

Dopiero wrzenie w caracie, rewolucja i pogromy, skierowały do Węgier mnóstwo emigrujących żydów rosyjskich, z których kilkanaście tysięcy osiadło w Peszcie, gdzie wkrótce stali się nieznośnymi dla starych mieszkańców, głównie przez to, że nie znając języka, nie mogą się jąc prawie żadnej pracy i trudnią się domokraństwem, a najczęściej żyją z żebractwa.

Policja postanowiła zatem pozbyć się niewygodnych przybyszów i na podstawie okólnika ministra spraw wewnętrznych zabierze się z dniem 1-go maja do przetrzebienia mieszkańców dzielnicy, zwanej w gwarze peszteńskiej „Chicago”. Tam w ciasnycch izdebkach mieszka nieraz po 20 osób, duszących się w tych zatęchłych norach, w których rodzą się najróżnorodniejsze

zaraźliwe choroby i z których prawdopodobnie wyszedł tyfus głodowy, trapiący Budapeszt od dwóch miesięcy.

○ **Nieszczęśliwy milioner.** (cz.) Magnat węgierski, hr. Ladysław Széchenyi, który poślubił niedawno amerykańską milionerkę, Gladys Vanderbilt, postanowił zaraz po weselu pokazać żonie swą piękną ojczyznę i przywiózł ją w tym celu do Budapesztu. Młoda para zamieszkała w hotelu „Hungaria” i przez kilka dni była jedynym przedmiotem wszystkich rozmów w stolicy. Oprócz zwykłych ciekawskich, jacy bezustanku śledzili każdy krok hr. Széchenyiego i jego małżonki, płał się koło nich tłum najrozmaitszych wyżygroszów i żebraków, którym się zdawało, że młody magnat powinien podzielić się z nimi posagiem Amerykanki. Hrabiego zasypywano formalnie różnymi prośbami, z jakich niejedna zakrawała poprostu na kpiny. Jakaś śpiewaczka żądała 1000 koron, przy pomocy których miała zamiar poślubić swego kochanka, cierpiącego niewinnie w więzieniu, pewien zaś kelner prosił o łaskawy datek z tego powodu, iż hr. Széchenyi zapomniał mu raz w Kasyne dać napiwku. Nieszczęśliwy magnat, nie mogąc sobie poradzić z petentami, przesłał wszystkie listy dyrektorowi policji, a zarazem dołączył sumę 500 koron, prosząc dyrektora, aby rozdzielił ją pomiędzy prawdziwie potrzebujących. W ten sposób cnytry hrabia pozbył się raz na zawsze żebraków, wyrobiwszy sobie jednak w Budapeszcie markę sknery.

## W naszej Administracji złożyli:

Dla T. S. L. Koła Jeża.  
Piotrowie Salawowie kor. 10— zamiast staropolskiego święconego.  
Na przytulisko brata Alberta.  
Inspektor Świątkowski kor. 10— zamiast kwiatów dla sp. Rottersmanowej, Paulina Tomaszewiczowa k. 2—.  
Dla uczestników powstania z r. 1863.  
Paulina Tomaszewiczowa k. 2—.  
Na kościół św. Elżbiety we Lwowie.  
J. Klejnowski z Borysławia k. 50—.  
Na budowę kościoła w Galicji wschodniej.  
I. S. i B. S. z Błudnik k. 3—, Józef Onyszkiewicz, notaryusz k. 10— z powodu zbrodni, popełnionej na osobie namiestnika hr. Potockiego, Roman Załoziecki, konsul angielski k. 10— z powodu zbrodni, popełnionej na osobie namiestnika hr. Potockiego.  
Ks. N. N. kor. 2—.

## Wiadomości giełdowe.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 23 kwietnia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów  
Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 11:10 do 11:30, Pszemica na termin — do —. Żyto gotowe 9:80 do 10—. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:10 do 6:30. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:70 do 7—. Jęczmień browarniany 7:20 do 7:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 5:80 do 6:20, Bobik 6:20 do 6:40, Hreczka — do —. Kukurudza 7:80 do 8—, Kukurudza stara 0:00 do 0— Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 90— do 110—. Koniczyna biała 40— do 55—. Koniczyna szwedzka 85— do 100—. Tymotka 32— do 36—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55:25 do 55:50, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 36:25 do 36:50  
Wskutek wzmożonej podaży a zupełnego prawie braku popytu, ceny zboża znowu obniżyły się.

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 22 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61— do 61:20.  
Tendencja: niezmiennona.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76:50 do 77—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.  
Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75.  
Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 22 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej  
Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 2/4—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268:50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258:50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 248—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101:75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453—, Clary 40 m. k. 151—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 115—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64:50, Ofen 40 zł. 218—, Palfy 40 zł. m. konw. 190—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50:75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 229—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 499—.

Berlin, dn. 22 kwietnia. Banknoty austriackie 85 U, Spirytus —.

Paryż, dn. 22 kwietnia. Trzy procentowa renta 96:40, mąka 29:10.

Frankfurt, d. 22 kwietnia. Austr. kred. 198:70, Koleje państwowe 147:60 Disconto 175:20, Laura —, Alpiny —.  
Usposobienie: —

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 23 kwietn. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633:25, Akcje węgier. Zakładu kredy. 742—, Akcje Anglo banku 300:50, Akcje Unionbanku 541:50, Akcje Länd. derbanku 437:25, Akcje Bankvereinu 526—, Akcje Boden credit 1061—, Akcje gal. Banku hipot. 569—, Akcje kolei państwowych 690:25, Akcje kolei południowej 138—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 429:50, Akcje kolei półn. 5320—, Akcje kolei czera. 568—, Akcje Alpiny 685:75, Akcje Rima Muranyi 553:75, Akcje Prag. Tow. żel. 2645—, Akcje Fabryki broni 552—, Akcje ur. tyton. 408—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 526—, Obligacje węgiersk. indemn. 93:35 Renta majowa 97:70, Austr. Renta koronowa 97:60 Węg. Rent koronowa 93:40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:25, 4 proc. listy Banku hip. 94:50, 4/3 proc. listy Banku hipot. 100:20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:75 4/3/0 listy Banku kraj. 100:25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96:25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94:25, Losy tureckie 187:50, Marki 117:65, Ruble 251:75, Kreayy —, Alpiny —, Węgierkred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 93:90.

Usposobienie: Akcje kolei państwowej żywiej.  
Zamknięcie ogólnie osłabione z powodu Berlina mianowicie obaw co do zaprowadzenia nowej ustawy o depozytach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda podobnie jak onegdaj otworzyła usposobieniem spokojnym, ponieważ z zagranicy nie było żadnej podniety. Trwale zainteresowanie dla akcji kolei państwowych. Papiery rosyjskie słabsze. Akcje naftowe silne. Pod koniec giełdy galicyjskie akcje karpackie doznały wyższości, natomiast akcje Schodnicy słabsze.

Berlin, dnia 23 kwietn. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198:50, Staatsbahn 147:60 Disconto Comandit 175:10, Berlin. Tow. handl. 161:25 Laura 208—, Bohumery 215:75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214:05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 133:75, Losy tureckie 149:50 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 196—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombard 24:10, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 116:10, Kanada Preferred 152—, Akcje żegluga hamburskiej 112:40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 293—, 3/4 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3/8 proc. renta rosyjska 73:20 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82—, 4/3 proc. renta rosyjska z r. 1905 95— Rheinische Stahlwerke 177— Gelsenkirchen 192:50.

Berlin, d. 23 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 198:50, Staatsbahn 147:60, Lombardy 24:10, Disconto Comandit 175:10, Ruble 214:05.  
Tendencja: spokojna.

Frankfurt, dnia 23 kwietnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:20, Austr. renta złota 98:75, Austr. akcje kredytowe 99:20, Staatsbahn 147:50, Lombardy 24:20 4-proc. austr. renta koronowa 97:50.  
Tendencja: spokojna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 kwietnia. Pszemica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszemica na maj od 11:15 do 11:16, Pszemica na październik od 9:42 do 9:43, Żyto na maj, 1908 r. od 9:60 do 9:61, Żyto na październik od 8:15, do 8:16, Owies na maj 1908 r. od 7:16 do 7:17, Owies na paźdz. od 6:47 do 6:48, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na lipiec od 6:40 do 6:41, kukurudza na maj 1908 r. od 6:32 do 6:33 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16:50 do 16:60.  
Pogoda: Piękna.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).



Zeszyt kwietniowy miesięcznika

## „ATENEUM POLSKIE”

opuścił już prasę i zawiera prace:

Ks. Jana Fijałka, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Jedlicza Kapuścińskiego, Wiktora S., Juliusza Kleimera, Alfreda Kohna, Tadeusza Smoleńskiego, Stanisława Filasiewicza, Olgierda Górki, Mieczysława Tretera, Maryana Smoluchowskiego, Maryana Diensta.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. wartaina 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

